№ 72. Kraków 30 Marca — Piątek. Rok 1855.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na drugi kwartał roku 1855 upraszamy jak najusilniéj szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy zawczasu nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał II, to jest na miesiące **Kwiecień, Maj** i **Czerwiec** r. 1855: dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową złr. **5** mk. Dla miejscowych złr. **4**.

Kraków 29 marca.

Tymczasowe urządzenie klassy służących

dla zarządu obrębu Krakowskiego, z wyjątkiem głównego miasta Krakowa.

(Dokończenie.)

§. 31. Służbodawca, któren bez przepisanego prawem powodu (§. 28) służącego przed upływem czasu służby oddali, nie może być wprawdzie wbrew swojéj woli do powtórnego przyjęcia służącego zniewolonym, obowiązanym jest jednak służącemu zasługi i wikt za pozostały czas służby, a gdyby ten nad kwartał był dłuższy, za cały kwartał wynagrodzić.

§. 32. O służących, którzy bez postanowionego prawem powodu, przed czasem służbę samowładnie opuszczą, należy przełożonego gminy zawiadomić, który przeciw nim postępowanie zarządzić i na domaganie się służbodawcy, nawet przymusem do wrócenia się do służby znaglić winien.

Nadto mają być stosownie ukarani i do wynagrodzenia zrządzonéj przez nieprawne oddalenie się szkody zobowiązani.

Gdyby zaś służbodawca zbiegłego służącego napowrót przyjąć nie chciał, może na jego miejsce innego ugodzić, i od zbiegłego wynagrodzenia wynikłych z tego powodu większych kosztów zażądać.

§. 33. Kto służącego, o którym wie lub z okoliczności domniemywać się może, że zbiegł, w służbę przyjmuje, schronienia lub pobytu dozwala, ma być stosownie ukaranym i służbodawcy przez zbiegnienie służącego wyrządzoną szkodę, jakotéż przez przyjęcie innego służącego narosłe koszta, solidarnie z zbiegłym służącym wynagrodzić obowiązanym.

§. 34. Każdy służący winien się zaopatrzyć w książkę służbową, która, jeżeli pod względem jego uprawnienia do wstąpienia w służbę, lub z innych jakich powodów nie zachodzi przeszkoda, za opłatą stęplową 6 kr. tudzież złożeniem kosztów druku, przez władzę polityczną miejsca jego pochodzenia wydaną mu będzie. Jeżeli władza ta nie jest zarazem władzą polityczną miejsca pobytu służącego, wówczas ta ostatnia, na żądanie służącego ma zażądać od pierwszéj upoważnienia do wydania książki służbowéj.

Służącym przybywającym z krajów, w których nie istnieją książki służbowe, takowe na podstawie ich dokumentów podróży wydane będą.

Względem wydanych książek służbowych dokładny wykaz prowadzić należy.

§. 35. Żaden służbodawca pod karą nie może przyjąć służącego nieposiadającego książki służbowéj.

Służbodawca tę książkę przy wstąpieniu do służby do zachowania wziąść winien.

§. 36. Przy wyjściu z służby winien przełożony gminy na podstawie ustnego lub pisemnego zaświadczenia służbodawcy, rubryki książeczki służbowéj wypełnić, podpisem swoim zaopatrzyć, pisemne zaś zaświadczenie służbodawcy zachować.

Zaświadczenie wierności, zręczności, pilności i obyczajności o tyle tylko ma być wciągnięte, o ile takowe na korzyć służącego opiewa.

Jeżeli zaś co do niektórych przymiotów brzmi niekorzystnie, dotycząca rubryka ma być tylko kréskami wypełnioną.

Jeżeli niekorzystne służbodawcy świadectwo opiera się na obwinieniu, a powody podejrzenia po zażądaném przez służącego dochodzeniu, przez przełożonego gminy za nieuzasadnione uznane będą, wówczas tenże rubrykę według rezultatu dochodzenia wypełnić może, z wyraźnym jednakże dodatkiem: „po przeprowadzoném dochodzeniu.“ —

Służbodawca, który wiadomo wyda służącemu nieprawdziwe świadectwo, oprócz odpowiedzialności za wynikłą z tego względu szkodę, stósownie ukaranym być winien.

§. 37. Książeczki służbowe są publicznemi dokumentami. Kto więc takowe podrabia, fałszuje, lub kto dla własnéj korzyści cudzéj książki służbowéj używa, lub téż swoją książeczkę służbową drugiemu w tym celu daje, z tym podług przepisów karnych postąpiono będzie.

§. 38. Gdy książeczka służbowa zaginie, doniesienie o tém władzy politycznéj tego powiatu, w którym służący przebywa, uczynić należy. Władza ta istniejące okoliczności starannie dochodzić, a gdy z dochodzenia tego okaże się, że książka niewątpliwie zaginęła, nową książkę służbową wydać jest winna, a jeśli zaginiona książka przez inną władzę wydaną była, u téjże władzy o wystawienie nowéj książki służbowéj postarać się ma.

W nowéj książce służbowéj wyraźnie dodać należy, że jest duplikatem.

§. 39. Władza polityczna czuwa nad służącemi i wykonywa niniejsze urządzenie. Do pomocy służą jéj przełożeni gmin, którzy według rozporządzeń władzy politycznéj nad karnością, porządkiem i obyczajnością służących czuwać mają, mianowicie zaś służących bez służby zostających doglądać są winni.

Służących, którzy bez służby zostają a do gminy należą, winien jest przełożony gminy z wszelką surowością zmusić do wyszukania sobie służby, albo innéj godziwéj roboty.

Jeżeli zaś pomimo wydarzonéj sposobności tego nie czynią, powinni być tak długo do robót gminnych lub publicznych zmuszani, dopóki nie przyjmą służby lub jakiéj innéj roboty.

Nie należy mieć względu na przytaczany przez nich powód, że się rodzicom albo innym ludziom a mianowicie tym, u których przytułek mają, do roboty zobowiązali, jak skoro jest widoczném, że u tychże albo żadnéj, albo też niestósowną robotę znajdują.

Obcy bez służby służący, którzy z wydarzonéj sposobności wejścia do nowéj służby, lub też chwycenia się innego godziwego zatrudnienia nie korzystają, którzy gorszące, nieobyczajne życie prowadzą, albo którzy widoku dostania tak prędko służby albo innéj dostatecznéj do swego utrzymania roboty nie mają, z gminy wydaleni być powinni.

§ 40. Kto się doprowadzaniem służących, jako sposobem zarobkowania trudni, ulega stósownéj karze.

W celu zaś ułatwienia umieszczenia służących w służbie, niemniéj znalezienia tych którzy służby szukają, ma być w miejscu urzędowania przełożonego gminy sporządzony do przejrzenia rejestr, w który szukający służby służący i służbodawcy, którzy o służących się zgłaszają, wpisani być mają.

§ 41. Spory między służbodawcami a służącemi, z umowy służbowéj wynikające, ulegają sumarycznemu postępowaniu i rozstrzygnieniu przez władzę polityczną.

Ta władza ma równie i inne skargi i zażalenia w sprawach służących na najkrótszéj drodze załatwiać, i względem przekroczeń przepisów niniejszego urządzenia wyrokować.

§ 42. Zagrożone niniejszém urządzeniem kary, mają być w pieniądzach, areszcie lub chłoście wykonywane.

Kary pieniężne co do sług kwoty 5 złr. mon. konw., a co do innych osób 25 złr. w mon. konw. przewyższać niepowinny.

Areszt do czternastu dni wymierzony i według przepisów karnych postem zaostrzony być może.

Chłosta tylko co do sług zastósowaną być może.

Na młodzieńcach niemających wieku lat ośmnastu i kobietach kara ta rózgą, a na dorosłych służących płci męzkiéj kijem wykonywaną być ma, kara chłosty nie może przenosić piętnastu razów.

Ta kara dopiéro po poświadczeniu przez lekarza, że zdrowiu ukarać się mającego szkodzić nie będzie, nigdy zaś publicznie, wykonaną być może.

§ 43. Kary pieniężne w kassie gminnéj zachowane być mają, i do oddzielnego obrachunku należą. Obracane będą wyłącznie na wsparcie chorych, lub podupadłych do pracy niezdolnych służących.

§ 44. Włożone niniejszém urządzeniem na przełożonego gminy urzędowe obowiązki, jeżeli tego okoliczności wymagają, mogą być innéj zaufania godnéj osobie poruczone.

§ 45. W gminach do zakresu c. k. władzy policyjnéj należących, taż władza wykonywa oznaczone w niniejszém urządzeniu czynności władz politycznych i przełożonych gmin.

§ 46. Powyższe postanowienia z dniem 1 maja 1855 r. obowiązywać zaczną.

Okólna depesza austryacka z d. 5go marca podana przez *Gazetę Wiedeńską* wraz z dodatkami.

(Patrz wczorajszy *Czas*).

Wiedeń 5go marca 1855.

Kiedyśmy reskryptem z d. 28go lutego zawiadomili JW. Pana, że w wykonaniu uchwały związkowéj z d. 8go t. m., propozycya uczyniona przez Austryę na posiedzeniu Zgromadzenia związkowego w d. 22, natrafiła na opór ze strony posła pruskiego, wolno nam jeszcze było wątpić, czy zastrzeżenia podniesione naprzód ustnie tylko, z zachowaniem sobie nadal piśmiennego oświadczenia, rzeczywiście iść miały pod obrady Zgromadzenia związkowego.

Od tego czasu wszakże cesarski poseł związkowy prezydyalny nadesłał nam oświadczenie w odpisie tu załączone, które p. Bismark późniéj wniósł do protokółu pomienionego posiedzenia.

Baron Prokesch złożył natychmiast przeciw oświadczenie, które również w odpisie tutaj się załącza.

Jesteśmy przeto teraz w położeniu zastósowania uwag naszych wyłożonych w reskrypcie 28go lutego do oświadczenia pruskiego urzędowego, które mamy pod ręką, i dla tego nie tylko pochwaliliśmy zupełnie odpowiedź posła prezydyalnego cesarskiego jaką tenże spowodowany był uczynić, lecz również poleciliśmy hr. Rechbergowi, aby w obradach wydziałów związkowych nie pozostawało najmniejszéj niepewności, co do tego, iż w razie gdyby udzielone spisy stanu armii cesarskiéj znajdowały w Zgromadzeniu powątpiewanie w duchu oświadczenia pruskiego, albo gdyby oświadczeniu temu w inny jaki sposób dano praktyczne zastósowanie, rząd cesarski widziałby się zmuszony uczynić wyraźne tak co do formy jak i treści zastrzeżenie.

Proszę przyjąć zapewnienie mojego zupełnego poważania. (podp.) hr. *Buol.*

Odpis

Prusy.

Właśnie co usłyszane oświadczenie p. posła ces. austryackiego zdaje się wychodzić z tego przypuszczenia, że w moc uchwały z d. 8go b. m. kontyngensom według niéj w pogotowiu trzymanym, wskazane jest przedewszystkiem przeznaczenie bycia użytemi do osłony terytoryów postawionych pod opiekę wspólnéj obrony, przez traktaty, do których Związek niemiecki uchwałami swemi z d. 24 lipca i 9go grudnia r. z. przystąpił. Poseł nie może tego przypuszczenia poczytać za uzasadnione w osnowie uchwały 8go lutego i poprzedzających ją obradach, owszem widzi się być spowodowanym zwrócić na to uwagę, że jeżeli dalsze tłumaczenie uchwały 8go lutego byłoby potrzebnem, i materyały do takowego miały być wyciągane z motywów, na których polegają wnioski wydziałowe w uchwałę zamienione; wyraźnie w nich jest wykazane, że konieczność przystąpienia do wykonania obowiązku obrony przyjętego przez uchwałę 9go grudnia r. z. nie jest udowodnioną, że jednak staranie o utrzymanie zewnętrznego i wewnętrznego bezpieczeństwa *Niemiec*, niepodległości i nietykalności państw *niemieckich* obowiązujące Rzeszę w moc art. II aktu związkowego, tawia Związek w potrzebie czynienia przygotowań, aby tym powinnościom zadosyć uczynić, i że nakoniec siły mające być przez Związek niemiecki trzymane w pogotowiu, w każdéj stronie mogą być użytemi.

Odpis.

Poseł prezydyalny ces. austryacki odpowiada:

Rząd cesarski uważa istotnie postanowienie związkowe z d. 8go lutego, które zamieniło w uchwałę wnioski przedłożone przez komissyę związkową w wykonaniu decyzyi związkowéj z d. 9go grudnia i ocenione przez wydziały połączone do sprawy *wschodniéj*, za dalsze rozwinięcie uchwał związkowych z d. 24go lipca i 9go grudnia. Gdy szanowny mój kolega p. poseł kr. pruski innego był zdania, przeto tem więcéj musi rządowi cesarskiemu zależeć na tem, aby jego sposób pojmowania nie podpadał najmniejszéj wątpliwości. Do Związku należy zważyć, czy uznaje potrzebę orzeczenia względem tego, który z tych dwóch sposobów pojmowania jest właściwy.

Następnie poseł c. k. prezydyalny nie może nie nadmienić, iż nie *motywa* propozycyi wydziałowéj, ale raczej wnioski są przedmiotem wotowania, a zgodzenie się na wnioski nie mieści w sobie jeszcze zgodzenia się na motywa. Austrya osobliwie uważała potrzebę dodać do wotum swego oświadczenie, że nie przystaje na motywa opinii wydziałów. Wreszcie z tego, że jak opinia twierdzi, nie jest *udowodnioną* konieczność wypełnienia obowiązku obrony przyjętego przez uchwałę związkową z d. 9go grudnia, nie można wnosić, że obowiązek ten nie istnieje, i wydziały zapewne nie chciały tego utrzymywać, albowiem same oświadczyły, iż nie są w możności osądzenia, czy do układów obecnie prowadzonych dają się przywiązywać lub nie, nadzieje przywrócenia pokoju powszechnego.

Nr 1756. Z powodu szczęśliwego rozwiązania Jéj Cesarskiej Mości, następne dalsze uczynki dobroczynne podane zostały do wiadomości c. k. Prezydyum Rządu krajowego z obwodu Jasielskiego.

Panowie właściciele dóbr: hr. Stanisław Romer z Biezdziatki, Stanisław Starowiejski z Bartkowki, hr. Zborowski ze Skołyszyna, Henryk Romer z Biezdziedzy, częścią w gotówce, częścią w naturaliach ku wsparciu potrzebujących pomocy i niedostatek cierpiących zrobili składki po gminach: Strzyżów, Krosno, Dukla, Jodłowa, Skurowa, Dembowa Za-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA ARTYSTYCZNA Z PARYŻA.

II.

Norblin zostawił szkic bitwy Chocimskiéj, który się znajduje tu w Paryżu, w zbiorach zmarłego P. Adolfa C.; ale że szkicu tego nie widziałem, mówić więc o nim nie będę. O drugim mówić nie będę dla tego, że go widziałem. Jest to właściwie nie szkic, lecz podmalówka do obrazu, który chciał być historycznym. Robił ją śp. Molinari; dziś znajduje się w Poznańskiém w posiadaniu p. Seweryna Mielżyńskiego, a przedstawia na kilku łokciach płótna kilkanaście set figur, nabazgranych bez żadnego światła i cienia — bez żadnéj perspektywy powietrza, a więc bez ładu i składu.

Niepodobna o téj nieszczęśliwéj podmalówce powiedzieć coś innego, jak chyba to, że gdyby Sobieski tak nieporządnie był bitwę Chocimską pomyślał, jak ją sobie Molinari wystawił, byłby ją niezawodnie i niewątpliwie przegrał. Ale bo też prawdę powiedziawszy, łatwiéj dziś może nawet i miernemu wodzowi wygrać bitwę z dobrym i bitnym żołnierzem, niż malarzowi nawet i niemiernemu przedstawić ją w obrazie, któryby sam przez się dziełem mógł być nazwany sztuki i któryby sam w sobie miał wartość artystyczną.

Od czasu, jak bitwy przestały się rozstrzygać pojedynkiem i osobistą a fizyczną nieomal dzielnością walczących; od czasu, jak o wygranéj decydują zręczne, lecz mechaniczne poniekąd obroty mass, ściśnionych w kolumny, lub rozwiniętych w proste i niemalownicze linie; od czasu mianowicie, jak mordercza a niewidzialna siła prochu, zneutralizowała fizyczną i plastyczną dzielność pojedynczego żołnierza; od tego czasu przestały właściwie bitwy być artystycznym przedmiotem dla sztuki malarskiéj. Zadaniem jéj, może najwyższém, jest stwarzanie typów i charakterystycznych indywidualności, którym w historycznych obrazach dodaje jeszcze znaczenia akcya dramatyczna.

Jakże tu teraz, pytam, sprowadzić i zredukować do dramatycznéj indywidualności i jedności bitwę nowszych czasów, która się toczy massami, a rozstrzyga zręczniejszém zastósowaniem i użyciem mechanicznych praw ruchu? — Trudność to niepodobna prawie do przezwyciężenia; a jednak p. Rodakowski umiał ją w swéj kompozycyi pokonać. Zobaczmy, jak sobie począł i czego dokazał!

Główną téj kompozycyi myślą, która od razu i widza uderza i wszystkie, tak liczne szczegóły całego obrazu koncentruje, jest walka o sztandary.

W środkowéj części, a na drugim prawie perspektywicznym planie obrazu, wpada na samprzód w oko zielona chorągiew Mahometa.

Lecz nim do dalszego opisu samejże kompozycyi przystąpię, winienem tu dla lepszego rozumienia dać jako tako czytelnikowi poznać topograficzną naturę krajobrazu. Zdjęty on jest na miejscu, a przedstawia wyniosły i skalisty brzeg Dniestru, którego zakręt widny na ostatecznym prawym krańcu obrazu, niknie gdzieś dopiero za jego ramami, a toczy się w głębokiém, kamienném łożysku śród skał, które podnosząc się już w pewnéj od rzeki odległości, piętrzą się u jéj brzegu we trzy kondygnacye, a tutaj ucinają się nagle pionowo i tworzą przepaść, w któréj rzeka płynie.

Wystawmy sobie teraz, jeżeli sobie wystawić to można, że skały te nagie otacza i oblewa powietrze, które nie tylko organiczną, ale i martwą nieorganiczną naturę ożywia — dzieląc i oddalając od siebie jedne, a przybliżając drugie przedmioty, wszystkim zaś przez to nadając ruch i barwę.

Rodakowski niezmiernie wiele tego powietrza umiał wlać w swój obraz, a z niém pospołu niezmiernie wiele ruchu, życia i szerokości. Ktokolwiek spojrzy na obraz, uczuje w pewnéj nawet i zwłaszcza w pewnéj odległości świeży i rzeźwy powietrza tego powiew, a Polak stojący przed nim, jeżeli tylko ma jakikolwiek zmysł dla natury, pozna od razu, że to powietrze nasze, jesienne — tak mgłą przesiąkłe, a jednak przejrzyste i jasne — tak niby to dżdżyste, a jednak pogodne — tak niby to chłodne, a nieprzejmujące dreszczem, może dla tego, że swoje.

Prócz tego, że nas przenosi w nasz kraj, dopiął przez rozlanie tego powietrza jeszcze jednego malarz artystycznego celu. Złagodził szorstkość przyrody, najeżonéj w tém miejscu skałami — twardość kamienia zmiękczył, ogrzał zimno, a bryły opoczyste i spiętrzone tak łagodnie zlał i w jednę połączył całość, jak to bywa w naturze.

Na nich to toczyła, a raczéj rozstrzygała się bitwa Chocimska. Wiadomo, że natarcie wojowników polskich było tak dzielne i gwałtowne, iż Turcy żadnego nie mogąc stawić oporu, przyparci zostali do rzeki i wrzuceni nareszcie do niéj ze skał, najeżonych u brzegu. Tę chwilę artysta pochwycił. Bitwa toczy się na całéj szerokości i w całéj głębokości obrazu — ale główne jéj epizody przedstawia sam skalisty brzeg rzeki i to na dwóch, a może i na trzech pierwszych planach obrazu.

Na drugim, lub prawie już na trzecim wpada nasamprzód w oko, jak to powiedziałem, zielona chorągiew Mahometa. Około niéj wre bój zacięty. Jakiś gracz szlachcic w żółtym żupanie, dzielny aż do zuchwałości, wyrwał ją już z rąk powalonego pod nogi swoje Turka, i lewą ręką w tył po za siebie ją odsuwa, a prawą godzi śmiertelnym ciosem w innego Turka, który zgrozą przejęty na widok swiętéj chorągwi Proroka w ręku nieczystego Giaura, takim zamachem gwałtownym na niego się odsadził, że kto wie, czyby go nim śmiertelnie nie dosięgnął, gdyby nie bliska pomoc, którą w krzywéj szabli niesie zagrożonemu inny brat szlachcic, co konno w stanowczéj chwili nadbiega i już siedzi na karku napastniczego Turka.

Trochę dalej na lewo, ale na tym samym zawdy pla-

górze i mandataryacie Lutcza zarządzono zbieranie składek, z których dochód pomiędzy miejscowych ubogich rozdzielonym został.

Kraków d. 26 marca 1855 r.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 26 marca.

ω W szóstéj, która się odbyła konferencyi, szły daléj narady nad drugim punktem, tyczącym się wolności żeglugi na Dunaju. Traktat zawarty w téj mierze między Rosyą i Austryą dnia 25 lipca 1840 r. na lat dziesięć pozostał bez odnowienia aż do téj chwili. Zabezpieczał on zupełną wolność żeglugi statkom austryackim wchodzącym i wychodzącym na Dunaj z morza Czarnego: zastrzegał tylko opłatę od dwóch do trzech piastrów hiszpańskich na koszta czyszczenia ujścia Suliny i utrzymania latarni, co Rosya miała do skutku przyprowadzić. Dozwalał prócz tego urzędnikom kwarantany rosyjskiéj prawa wizyty. Wiadomo, że ujście Suliny nie było starannie od napływu piasków czyszczonem i że żegluga nie zawsze była zupełnie swobodną pod względem innych rozporządzeń administracyjnych. Wiadomo również, że kwarantany rosyjskie stały się powoli stanowiskiem militarnem. Państwa sprzymierzone chcą teraz tak rzeczy urządzić, żeby wolność żeglugi była stałą i pewną. Chciałyby, jak doniosłem postawić nadzór ujść Dunaju pod komisyą wspólną, utrzymywać ją kosztem wspólnym, i usunąć tém samém cały wyłączny wpływ Rosyi. I w téj mierze zdaje się że nastąpi porozumienie. Lecz myśleć o tém, żeby Rosya opuściła swe stanowisko militarno-sanitarne przy ujściu Suliny, jest rzeczą trudną. Jak się ten punkt załatwi, dowiemy się w tych dniach.

Rozporządzenie pana barona de Bruck co do pożyczki narodowéj znalazło dobre przyjęcie w opinii publicznéj. Pożyczka musi być wolną, jeśli ma być krajowi i skarbowi pomocną. Lecz ograniczenie téj wolności, możnością uiszczenia się w wypłatach jest rzeczą słuszną i ogólnemu celowi odpowiednią. Tym sposobem podniesie się zaufanie, a z niem i papiery pożyczki staną lepiéj. Pan de Bruck myśli przytem o wprowadzeniu do kraju nowych kapitałów z Francyi przez układ z towarzystwem pana Perreira, o założeniu w Austryi banku kredytu ruchomego (crédit mobilier). Układy te mają się rozpocząć niebawem. Pogłoski, które krążyły o nieporozumieniach między p. baronem de Bruck i p. baronem Bach zupełnie ustały; i zapewnić was mogę, że ci dwaj ministrowie są w najlepszych nawzajem dla siebie usposobieniach. Austrya potrzebuje obu i N. Pan ma w obu zupełne zaufanie.

Z Krymu nic nowego:

Z polecenia pana barona Bach wygotował i ogłosił pan de Wurzbach dyrektor biblioteki w ministeryum spraw wewnętrznych bardzo pożyteczną broszurę pod tytułem: „Statistische Übersicht der oester. Litteratur von 1852 bis 1853.“ Jest to zbiór krytyczno-statystyczny wszystkiego co pismiennictwo austryackie wydało w tym roku na świat w rozmaitych gałęziach umiejętności, administracyi itd. Pomysł dobry i dobrze wykonany. Publiczność rzeczywiście tę pracę z należytą wdzięcznością dla ministra i dla autora przyjęła.

Kraków. *Komitet żywienia ubogich w Krakowie.* Od rozpoczęcia swoich czynności w dniu 24 z. m. do dnia 24 b. m. wydano ubogim porcyj kwartowych ciepłéj żywności 22,109 i porcyj półfuntowych chleba 17,018. W dniu zaś 8 b. m. po nabożeństwie za szczęśliwe rozwiązanie N. Pani prócz zwykłéj żywności rozdano ubogim 5 beczek piwa i 400 funtów pieczeni. Koszt na miesięczną żywność wynosił złr. 1093 kr. 8. Urządzenie kuchni i stósówne naczynia kosztowały 160 złr. 33 kr. Oprócz dobrodziejów naszego zakładu, którzy niechcieli być wymienieni, miło jest donieść iż pp Własiński piekarz, Hof z Dębia, Jan Breda kupiec, Ilming piekarz, Krywult, Jerzy Goebel, Jan Kosz kupcy tutejsi i p. Krzyżanowski handlarz drzewa, w dostarczeniach hojnych i rozmaitych przyczynili się znacznie do umniejszenia kosztów w gotowiźnie, za co Im Komitet w imieniu cierpiącéj ludzkości czułe składa podziękowania. Oby ich przykład pociągnął za sobą innych, bo rok jest ciężki a wyżywienie przeszło ośmiuset ubogich większe niż w innych latach napotyka trudności. — Kraków d. 24 marca 1855 r.

Wiedeń 27 marca. O stanie konferencyj wiedeńskich piszą dzienniki wiedeńskie co następuje:

Donau zapewnia na podstawie pewnych wiadomości, że czynności konferencyjne śpiesznym posuwają się naprzód krokiem. Prace przygotowawcze tak dalece postąpiły, że ułożono pojedyncze warunki możebnego pokoju, i będzie można układać się nad przyjęciem takowych ostateczném. Wyraźnie dziennik ten poszedł daléj niż najśmielsze marzenia dyplomatów, bo mówi o zawieraniu pokoju, kiedy jeszcze nie umówiono się względem punktów, które uważać chcą za rękojmię pokoju przyszłego, skoroby do zawarcia onego przyszło. Dziennik ten mniema, że Cesarz Napoleon pojedzie do Wiednia zamiast do Krymu. Wersya to nie nowa; powtarza on również za innemi że spodziewają się w Wiedniu hr. Nesselrodego kanclerza. O ile to prawdziwe twierdzić nie śmiemy, ale czy to nie będzie czasem syn kanclerza rosyjskiego bawiący obecnie w Niemczech, a który ma temi dniami przybyć do Wiednia?

Pressa o całych konferencyach tyle tylko wie, iż lord Russell jedzie na święta wielkanocne do Berlina dokąd otrzymał zaproszenie od Króla; a że obok tego podaje wiadomość z *Hamburg. Nachr.* wyjętą, iż kiedy przyjdzie do rewizyi traktatów 1841 roku Prusy do konferencyj zawezwane zostaną, więc może chce dać poznać, iż podróż lorda Russella do Berlina ma cele polityczne; wszakże domysłu tego nie objawia.

Ost Deutsche Post ostrzega żeby się nieoddawać zbytecznym nadziejom przywrócenia pokoju, a w téj mierze nie daje się uwieść nawet artykułowi w *Pays* umieszczonemu o którym doniesiono telegrafem, jakoby zburzenie Sebastopola nie było rzeczą konieczną dla bezpieczeństwa Turcyi. Dowodząc tego przytacza własne swoje słowa przed kilku dniami powiedziane, iż „Sebastopol jest tylko symbolem wojny, nie zaś właściwym jéj przedmiotem; że zrównanie z ziemią téj twierdzy nie stanowi formuły, pod którą mocarstwa domagają się zmniejszenia potęgi rosyjskiéj na morzu Czarném.“ Czy więc Sebastopol utrzyma się lub upadnie, osłabienie Rosyi nie jest czczym frazesem, a nikt w téj chwili nie jest w stanie zaręczyć, czy rękojmie jakich w téj mierze państwa sprzymierzone zażądają od Rosyi będą im udzielone dobrowolnie, czy je też wywalczyć orężem przyjdzie.

Wanderer szuka natchnienia po dziennikach zagranicznych i na rozległém polu rozpraw parlamentu angielskiego.

Oestr. Zeitung znużona ciągłemi rozprawami nad przedmiotem nie ujętym dotąd należycie w stanowcze formy, rozstrojona pogłoskami co chwila zbijanemi, decyduje się milczeć na teraz, podając natomiast cytaty z różnych dzienników nie pod względem stanu obrad konferencyjnych, ale raczéj usposobień rządów, o czém zbierane są wnioski z artykułów inspirowanych.

Takie w ogóle jest zapatrywanie się głównych dzienników wiedeńskich na obrady toczące się w Wiedniu. Możnaby ten szereg sprzecznych zdań niezmiernie zwiększyć nietylko przytoczeniem innych pism pomniejszych wiedeńskich, ale i zagranicznych; te ostatnie jednak jako odleglejsze od głównéj sceny działania reprezentują opinie przedkilkudniowe; zatém już nie na téj saméj linii z pierwszemi stać mogą. Z tych zdań tu przytoczonych tyle tylko wnieść można: że popierwsze, obecny stan obrad nie przedstawia nic takiego, z czegoby wróżyć się dało rozwiązanie kwestyi pokoju lub wojny; powtóre, że definicya rękojmi nie jest ściśle jeszcze określona jak skoro zburzenie lub utrzymanie Sebastopola, lub inne podobne środki bezpieczeństwa jednéj lub drugiéj strony nie wchodzą w przedwstępne warunki. Ze zaś w nie wchodzą, o tém prawie z pewnością sądzićby można, zważywszy iż już w ciągu trwania konferencyj półurzędowe dzienniki francuskie mówiły raz o potrzebie zwalenia twierdzy téj, drugi raz o możności jéj utrzymania. O konferencyach zdecydować mogą tymczasem wypadki w Krymie, tak jak wylądowanie Napoleona I. z Elby rozstrzygnęło o pierwszym kongresie wiedeńskim.

— *Gazeta Tryestska* podaje depeszę z Dżjurdżewa z 23go odnoszącą się do wiadomego zezwolenia rosyjskiego na przejazd statków austryackich zbożowych dolnym Dunajem. Depesza ta brzmi: Sto statków stoi w Tulczy. Rosyanie zezwolili na przeładowanie pod pawilonem austryackim. Wielka liczba statków udaje się do Galaczu.

— Jutro JCW. Arcyksiążę Karol Ludwik wyjechać ma koleją żelazną do Galicyi.

— *Gaz. Wiedeńska* zamieszcza przegląd stanu pozostałości zbiorów z r. 1854 we wszystkich stronach państwa i zarazem dodaje iż N. Pan przeznaczył na wsparcie potrzebnych w Dalmacyi, Galicyi zachodniej i wschodniej 20,000, 40,000 i 100,000 złr. ze skarbu publicznego tytułem zapomogi. Według tego wykazu, w Galicyi wschodniej, w obwodach Stryjskim, Brzeżańskim, Czortkowskim i Tarnopolskim okazało się nadwyżki 742,000 miar niższo austr. w Stanisławowskim, Sanockim i Kołomyjskim zapasy wystarczają na potrzeby, w innych zaś obwodach nie dostaje ich. W Bukowinie potrzeby są pokryte. Wykaz ten nie podaje stanu zapasów w Galicyi zachodniej.

Dania.

Gazeta Berlinga urzędowy dziennik duński przyznaje, że poselstwo księcia Chrystyana (domniemanego następcy tronu) do Petersburga, nie ogranicza się na prywatnéj missyi z okazyi zmiany tronu w Rosyi, ale ma cele również polityczne i dla tego wyraźnie na wniosek ministra Scheela przedsiębrane było. Gazeta ta mówi wyraźnie, iż książe oprócz pisma królewskiego wziął oraz ze sobą listy wierzytelne do swojéj missyi nadzwyczajnej.

Hamb. Cor. donosi z Odensee 20 marca, że angielski konsul w Helsingör otrzymał zawiadomienie, iż niebawem pojawią się tam 4 fregaty parowe angielskie idące przodem floty angielskiej, na którą tam zaczekać mają. Cała flota ma jak najspieszniej stanąć w Sundzie i wypłynąć na Baltyk, skoro tylko lody puszczą na wodach rosyjskich. Konsul angielski otrzymał zarazem nakaz przygotowania wielkiej ilości węgla dla okrętów parowych. Spodziewają się, że po wielu portach neutralnych przekładają magazyny węgla, gdyż przeszły rok pokazał jak dalece szkodliwym jest brak węgla pod ręką.

Rossya.

Listy prywatne donoszą nam, iż Rosyanie obawiając się wylądowania wojsk sprzymierzonych na wybrzeża Baltyku, które na wszelki przypadek dopiero w środku maja nastąpićby mogło, gromadzą wciąż wojska w nadbaltyckich prowincyach. Zakładają nadto w tych krajach dwa oszańcowane obozy: jeden między Rygą a Mitawą, będącą strategicznym kluczem Kurlandyi; drugi między Rewlem a Narwą, zamykający jedyną nadbrzeżną drogę bitą, wiodącą z nadbaltyckich prowincyj i z nad dolnéj Dźwiny ku Petersburgowi przez kraj poprzerzynany licznemi jeziorami, bagnami i borami. W każdym z tych obozów ma stanąć 30,000 żołnierzy. Oddziały wojsk ciągną do Kurlandyi, Liwonii i Estonii nie tylko z głębi cesarstwa, lecz i z północnéj części Królestwa Polskiego.

— Do Petersburga nadchodzą ciągłe i Cesarzowi są przekładane adresa szlachty rozmaitych gubernij, odpowiadające na manifest z 26 grudnia, w którym Cesarz Mikołaj wezwał pod broń milicyą krajową. Adresa te wyrażają też same uczucia i życzenia co mowa marszałka szlachty petersburgskiéj w przedostatnim numerze pisma naszego podana. Podobne odezwy nadeszły od szlachty gubernii penzańskiéj, saratowskiéj i kurlandzkiéj.

— Pogrzeb Cesarza Mikołaja odbył się w Petersburgu 17go t. m. z wielką uroczystością. Cała rodzina cesarska, wszyscy książęta, którzy tam zjechali dla oddania ostatniéj czci zwłokom zmarłego monarchy i dla złożenia życzeń nowemu Cesarzowi z powodu jego wstąpienia na tron, wzięli udział w tym wspaniałym pochodzie. Cesarzowa wdowa nie znajdowała się na pogrzebie, nie mogąc z powodu słabości opuszczać swego pokoju.

— Do Petersburga przybywają wciąż posłowie dworów europejskich z pismami wyrażającemi boleść swych monarchów z powodu zgonu Cesarza Mikołaja, a oraz powinszowania z okoliczności wstąpienia na tron Cesarza Aleksandra II. Jednem z pierwszych był nadzwyczajny poseł Króla szwedzkiego, jenerał hr. Stedingk, który 13 marca przedstawiony został Cesarzowi. Następnie z podobnemi pismami przybyli: Książę Bernard Solms-Brauenfels od Króla holenderskiego, przedstawiony Cesarzowi 3go marca; jenerał-adjutant baron von Trotha od Wgo księcia heskiego; wielki mistrz dworu baron Vitzthum-Egersberg od W. księcia wejmarskiego.

— *Fremden-Blatt* pisze: Donoszą z Sebastopola, iż wodzowie rosyjscy zmienili plan działań wojennych, przynajmniéj jenerał Osten-Sacken odesłał część wojsk z Perekopu ku Odessie. (Przeciwnie, według wiadomości przez nas otrzymanych i w przeszłym tygodniu w *Czasie* podanych, korpus 40,000 koncentruje się w Perekopie pod wodzą zdolnego jenerała Reada, i zdaje się, że naczelny wódz rosyjski książę Gorczakow, oczekiwany w Krymie, ma zamiar wykonać stanowczy atak na Eupatoryą i w tym celu wzmacnia korpus obserwacyjny z drugiéj strony Eupatoryi pod Simferopolem stojący, a dowodzony przez jenerała Wrangel. Przybycie posiłków do obozu rosyjskiego pod Sebastopol, o czem donosił lord Raglan, i zwrot kilku oddziałów z Perekopu ku Odessie, mogą być albo pozornemi ruchami, lub fałszywemi wieściami naumyślnie puszczonemi, jakto zwykle przed ważnemi działaniami czynią. Tak nam przynajmniéj donosiły otrzymane i podane przez nas wiadomości, a dochodząca nas dzisiaj *Militär Zeitung* doniesienie to potwierdza. P. R. *Cz.*).

Tenże sam *Fremden-Blatt* zamieszcza następujące wiadomości z pod Sebastopola. Mniemają, iż sprzymierzeni rozpoczną w końcu marca, korzystając z ciemnych jeszcze nocy, ważne przeciw twierdzy działania; albowiem jasne i księżycowe nocy na początku kwietnia pod pełnią księżyca przypadające nie będą dogodnemi do nocnych napadów. Ogień działowy trwa każdodziennie przez kilka godzin z obu stron, tak z bateryj oblężniczych jak z wałów twierdzy. Rosyanie przecięli gęste lasy za Inkermanem położone i ukazały się sprzymierzonym wielkie baterye i szańce, które wysypali żołnierze rosyjscy przez zimę zakryci gęstemi drzewy. (Według doniesień na innéj drodze nas dochodzących, na całéj linii doliny Czarnéj od Inkermanu ku Bałakławie wznieśli Rosyanie szereg redut i szańców, i tym sposobem zamknęli zupełnie i oblegli sprzymierzonych na ich szczupłéj ufortyfikowanéj pozycyi; oblegający stali się oblężonomi. P. R. *Cz.*).

— Z Odessy donoszą 21 marca, iż Rosyanie mimo natarczywych ataków francuzkich ciągle od 24 lutego ponawianych, utrzymali i wzmocnili swą pozycyą na wzgórzach Sapun i wznieśli tam kilka silnych redut, z których ostrzeliwać mogą z boku baterye oblężnicze i część francuzkiego obozu.

— Dziennik francuzki *La Patrie* zamieszcza następujący list z Moskwy z 7go marca (23 lutego v. s.): „Śmierć Cesarza Mikołaja znaną była natychmiast po tym wypadku w arystokratycznym towarzystwie naszéj stolicy; rząd jednak ukrywał ją długo przed ludnością miasta. Mieszkańcy Moskwy dowiedzieli się dopiero o zgonie Cesarza, gdy gubernator wojenny hr. Zakrzewski rozkazał uderzyć w wielki dzwon Kremlina, aby tę żałobną wieść ogłosić. Dzwon ten największy w świecie nazwany Iwan-wielki, urwał się w czasie dzwonienia i zgruchotawszy rusztowania zabił mnóstwo osób (?) Lud moskiewski ujrzał w tym wypadku złą wróżbę dla Rosyi Za nadejściem pierwszéj urzędowéj wiadomości o śmierci Cesarza, zgromadzili się pierwsi bojarowie tu zamieszkali i udali się do starego jenerała Jermołowa zamiast do gubernatora Zakrzewskiego. W tym ich kroku widziano tu demonstracyą przeciw stronnictwu zwanemu niemieckim, do którego liczą hr. Zakrzewskiego, gdyż jego syn ożenił się z córką hr. Nesselrodego.“

— *Militär-Zeitung* donosi z teatru wojny. Otrzymujemy listy z Odessy, iż książe Gorczakow bez

---

nie, inny znów jeździec polski walczy samowtór z pieszym Turkiem, który lewą ręką chwyta jeźdźca za piersi, a prawą godzi w nie kindżałem. Broń to w tak bliskim zetknięciu wygodniejsza od długiego drzewca, którym uzbrojony jest Polak. Żeby go użyć skutecznie, żeleźce obrócił na dół, wyciągnął, ile mógł, tylcem do góry i tak, jeżeli zdąży, zatopi je w piersi tureckiej, a przed chwilą powalił już był z koniem innego przeciwnika, który choć ciężarem tego konia przyciśnięty, choć lewą rękę ma strzaskaną, prawą jednakże wymierzył pistolet i strzela! Obok niego leży jakiś pancernik, co śmiercią walecznych dobił się już chwały nieśmiertelnej. Leży ich tam i więcej — Turków i Polaków i walczy ich więcej, ale tego nie sposób opisywać.

Przejdźmy do chorągwi polskich; a bliżej nam do nich, niż do chorągwi Mahometa. Dwie najbliższe powiewają między pierwszym a drugim planem obrazu; jedna w lewym ręku chorążego pancernego, który posadzony na prześlicznym karym koniu, prawą przywołuje, przynagla i zachęca do pospiechu swą rotę; druga chorągiewka mniejsza z orłem białym, zwiesza się okręcona około trąbki trębacza, który na piękniejszym jeszcze od chorążego siedząc kasztanie, grzmi odwrócony w prawo ku Polakom dzielną i zagrzewającą pobudkę, kiedy koń jego tym czasem odwraca łeb na lewo i przygląda się owej zaciętej walce, co tam o kilka kroków wre około chorągwi Mahometa, przygląda jéj się z takim wyrazem odwagi w oku, z taką dziarskością i ochotą poskoczenia w ogień, że dalibóg człowiek mógłby tu męztwa i dzielności pozazdrościć zwierzęciu.

Te dwa konie — te dwie ich głowy i ta postawa trębacza, z taką gracyą i prawie aż kokieteryą usadzonego na siodle i przeginającego się ku swoim; stanowią jeden z najpiękniejszych szczegółów obrazu.

Niezmiernie też szczęśliwa była mysl artysty połączenia w ten sposób, przez te dwie postacie z chorągwiami polskiemi, i przez te dwa konie, wydzierające się z niemi tak ochoczo naprzód, połączenia drugiego planu obrazu z pierwszym, na którym bój się toczy jeszcze zaciętszy i charakterystyczniejszy, jak około chorągwi Mahometa.

Szkoda, że szczegółów jego opisywać nie mogę dla braku miejsca; szkoda np. że opisać nie mogę, z jaką to tam wściekłością zwiera się jakiś brodaty, ale dzielny Turek w fioletowym turbanie z polskim pancernikiem w geźle stalowem, jak nawet konie ich rwą się, jak Turek kindżał swój wraża w Polaka, który całą postawą na tył się konia odrzuca, choć prawie rzecz pewna, że tą razą już się śmierci niechybnéj nie uchroni. Przynajmniej pomści brata, husarz co z najeżonemi skrzydłami, jak ptak drapieżny, orzeł albo sokół, spuszcza się z góry na Turka i śmierć mu niesie we wzniesionéj od krwi nabrzękłej artemizie.

Szkoda, że nie mogę opisywać tego i tylu innych jeszcze piękności, któremi ta bogata odznacza się kompozycya, już to ze względu na rozmaitość sytuacyi działających w niej osób, już na rozmaitość charakteru rysów i inkarnacyi ras; wchodzi tam albowiem i występuje nietylko biała rasa kaukazka, ale i ogorzali śniadej cery mieszkańce południa, wchodzą murzyni, wchodzą i kobiety pomiędzy jeńcami w jasyr zabranemi, których grupa cała, umieszczona na pierwszym planie a w prawej stronie obrazu, wyciąga ręce i wydziera się przez skały ku swoim wybawcom.

O tem wszystkiem zaledwie miejsce napomknąć dozwala. Niepodobna też byłoby po szczególe mówić o każdej ze 125 osób, przedstawionych w tym obrazie; mianowicie gdy dodam, że nie jest on malowany dla szczegółów, ani na nie obrachowany. Całość jego widzieć raczéj trzeba i całość objąć jednym rzutem oka, a to z odległości najmiej kroków dziesięciu.

P. Rodakowski nie chciał i niemógł, chcąc dać obraz bitwy Chocimskiej, przedstawić nam pojedyńczej walki kilku wojowników, lub kilku grup charakterystycznych indywidualnością. Chciał on raczej i musiał obraz swój tak malować, żeby na patrzącym sprawił wrażenie, jakie sprawia widok rozległego pola bitwy. Pojedyńcze téj bitwy szczegóły, są podrzędnemi tylko w jego obrazie epizodami, które godzi się roztrząsać i rozbierać dopiero po odebraniu ogólnego z całości wrażenia i dopiero po nasyceniu się widokiem téj całości. Każdy też, zaręczam, co na obraz ten pierwszy raz spojrzy z oddalenia, będzie mu pierwéj długo i bardzo długo przypatrywał się z tego miejsca, zanim się przybliży i szczegóły zacznie oglądać. Jest to zapewne największa dla niego pochwała i najwyższa jego zaleta. Pokazuje się albowiem z téj mojej uwagi, że p. Rodakowski dopiął właściwie tego, co sobie zamierzył i czego chciał. Jakiemi zaś dopiął środkami, jakich użył motywów, to opisać się nie da. Widzieć raczej trzeba sam obraz, — widzieć trzeba i to niebo i te skały, i tych walczących pod niem i na nich zapaśników, i to oświetlenie i ten koloryt i koniec końcem wszystko to widzieć trzeba razem żeby mieć zupełne wyobrażenie o bitwie Chocimskiej Rodakowskiego.

Przyzna to i mój czytelnik, gdy daremnie będzie sobie chciał jakie takie utworzyć wyobrażenie z niniejszego opisu. Skończę go przeto, a skończę najlepiéj, gdy powiem, że jak król naszych wojowników wygrał swoją bitwę Chocimską na polu, tak R. najpierwszy z naszych malarzy wygrał znów swoją na płótnie; za co należy mu się przynajmniej krzyż legii honorowéj.

R. B.

Wiadomości Literackie.

W Pradze wyszedł już pierwszy zeszyt literackiego pisma pod napisem: *Obzor.* Na ten rok począwszy od kwietnia ukaże się 8 zeszytów. Redaktorem jest znany w czeskiéj literaturze p. Jarosław Pospiszyl. W pierwszym tym zeszycie znajdują się ciekawe artykuły tyczące się literatury i historyi. Między innymi: Nasz wiek i literatura czeska — Karol V. w klasztorze ś. Justa — Żywot Jana Prawosława Koubka — Szamil i jego matka — Rysy z domowego życia w Czechach, a mianowicie w Pradze w wieku XVI. — Oraz niektóre wiadomości o bieżących literackich sprawach w krajach słowiańskiego pochodzenia. — Zajmującym jest dla nas życiorys Jana Prawosława Koubka, który długi czas przebywał w Galicyi, umiał dobrze język polski, i niektóre ustępy z poetycznych dzieł Mickiewicza przekładał szczęśliwie na język czeski.

zatrzymania się w naszym mieście udał się do Krymu. Silny rekonesans wykonany 17go lutego przez jenerała Chrulewa przeciw Eupatoryi, miał cel podwójny: poznanie wielkości i siły polowych umocnień tego stanowiska, oraz przekonanie się o liczbie wojsk tamże się znajdujących; powtóre, spróbowanie doraźnego szturmu téj pozycyi, jeżeli wiadomości wzięte w rekonesansie pomyślny wypadek temu działaniu wróżyć będą. Jenerał Chrulew nie dopiął tego drugiego celu, w skutku czego dowództwo korpusu obserwującego Eupatoryą powierzone zostało jenerałowi Wrangelowi, wsławionemu zwycięztwem odniesioném w jesieni nad Turkami pod Bajazed w Azyi. (Myli się *Militär-Zeitung* w tym względzie, gdyż jenerał Wrangel dowodzący w Krymie, jest tylko imiennikiem Wrangela zwycięzcy z pod Bajazed, który ciągle dowodzi wojskami na kaukaskiéj linii. P. R. C.). Dowiadujemy się teraz z wiarogodnego źródła, iż ks. Gorczaków zamierza rozpocząć działanie przeciw Eupatoryi na czele 60 tysięcy żołnierzy rozdzielonych na dwa korpusy, z których jeden od Perekopu, drugi od Symferopola na stanowisko tureckie pod Eupatoryą uderzą. Ten plan wojenny ma wiele prawdopodobieństwa, a istotnie jest tylko dalszym ciągiem odpornych działań, używanych dotąd przez Rosyan w obronie tauryckiego półwyspu.

Turcya

Piszą z Konstantynopola pod datą 12go b. m. do dziennika *la Presse:*

Najważniejszą wiadomością, jest ukończenie negocyacyj między Turcyą i Grecyą, pozostaje już tylko wymiana podpisów. Zapowiadają przybycie p. Kondurioty nowego posła greckiego.

Mówią także wiele o przybyciu Cesarza Napoleona, niewiem jak dalece ta wiadomość jest prawdziwą, mogę was tylko zapewnić, że p. Boghos Duz intendent w pałacu Sułtana, zatrudniony jest od dni czterech uporządkowaniem pałacu Bejlerbey, leżącego po stronie azyatyckiéj naprzeciw pałacu Besziktasz w którym obecnie mieszka Sułtan.

Ogromny ogień wybuchnął wczoraj w szkole wojskowéj, przemienionéj na szpital francuzki. Na szczęście uratowano wszystkich chorych, których było przeszło 400. Lecz administracya straciła wielkie zapasy w łóżkach, pościelach, szarpiach, bieliznie itd.

Z Azyi wiadomości są dosyć dobre. Armia się organizuje. Przybycie muszyra do Kars dobre sprawiło wrażenie, zwłaszcza z powodu, że wielkie summy przywiózł z sobą i zapłacił żołd zaległy przez dziewięć miesięcy. Wasin pasza energicznie zaczął postępować, daj Boże aby tak daléj trwało. Spodziewać się należy, że go na téj drodze utrzymać potrafi jenerał Williams. Prawdziwą plagą téj armii jest jazda nieregularna. Jest to żołnierz, na którego nie można rachować ani w obozie ani na polu bitwy. Owe 4000 konnicy, które w r. z. przybyły z granic Kurdystanu i służyły nibyto w szeregach tureckich, dwadzieścia dni temu przeszły na stronę Rosyan. Zdaje się, że karność jaką zaprowadził Williams pasza, nieprzypadła im do smaku.

W Kurdystanie sprawy coraz groźniejszą przybierają postać. Ostatniemi dniami wysłano znów 1000 ludzi na okręcie *Stalium* do Aleksandrety, zkąd mają się udać do korpusu Amis paszy, który poszedł do Alepu przeciw powstańcom. Wszakże według wszelkiego prawdopodobieństwa wszystkie te posiłki nie wystarczą do przytłumienia buntu Kurdów. Co do zaburzeń w Alepie, twierdzić można, że pierwsze raporta były przesadzone.

W Persyi sprawy lepszy biorą obrot. Szach i jego ministrowie pojęli nareszcie, że interesa ich wymagają aby się trzymali po stronie sprzymierzonych. Na wiadomość o przybyciu posłów francuzkiego p. Bourrée i angielskiego p. Murray, ostatnie wahania się dworu teherańskiego zniknęły zupełnie. Francya i Anglia żądały od Persyi, aby się oświadczyła wywyraźnie za albo przeciw Turcyi i żeby to oświadczenie potwierdziła demonstracyą wojskową, jeżeli chce z niemi przymierze utrzymać. To też Szach wydał rozkaz aby w Sultanieh stanął obóz na 30 tysięcy ludzi. Pan Murray przybył już do Persyi, Szach wysłał naprzeciw niemu wielką honorową eskortę aż do Kerman-Szach i kazał wspaniały przygotować pałac. Poseł francuzki z równąż przyjęty będzie wspaniałością.

Dywan w tych dniach trudnił się sprawą przekopania międzymorza Suezu. Pan Leseps z ramienia Saida paszy wice-króla Egiptu, żądał upoważnienia Porty. Mówiąc prawdę, mógłby się był bez takowego upoważnienia obejść, bo kanał przeprowadzony przez międzymorze Suez, jest w ścisłém znaczeniu krokiem administracyjnym podobnie jak kolej żelazna, do budowy któréj Abbas pasza upoważnienia od Porty niepotrzebował. Zresztą Said pasza oddał Porcie wielkie przysługi w ostatnich czasach, a Sułtan Abdul Medżyd z wielką przychylnością słuchał projektu, który zresztą popierały poselstwa francuzkie i austryackie. Pomimo tego jednak, p. Leseps po dwunastodniowym pobycie w Konstantynopolu odjechał bez żadnego skutku, tojest nieotrzymawszy pozwolenia, a to z powodu jakiego doznał w oporze lorda Redcliffe. Wpływ Anglii w Stambule jest dosyć silny, aby jej poseł aczkolwiek mocno chorobą złożony, wszystkie inne zrównoważył wpływy, i niemając żadnéj podstawy prawnéj zatrzymał działanie Turcyi i zamiary Saida paszy, któreby zmieniły całkiem handlowe stosunki z Indyami i wpłynęły przeważnie na cywilizacyą Afryki. Ogólna opinia spodziewa się, że Said pasza albo potrafi zdobyć upoważnienie Porty, albo się też bez niéj w ostatnim razie obejdzie.

Kraje Czarnomorskie.

Z listów pisanych do dziennika *la Presse* z Konstantynopola pod datą 12go b. m. wyjmujemy następujące ustępy:

Trzecia i siódma dywizya obozujące na wysokościach Inkermanu i pracujące nad wystawieniem dwóch bateryj niepokojone były ciągle przez dwa parowce które codzień wypływały z głębi portu na przystań i mocny sypały ogień. Wielka liczba żołnierzy została rażoną. Trzeba więc było koniecznie zasłonić się z téj strony, usypano bateryą umyślnie w tym celu francusko-angielską zwaną S. Wawrzyńca, któréj zadaniem było aby owych dwóch gadatliwych codziennych gości do milczenia przyprowadzić. Baterya ta miała tylko dwa działa obsługiwane przez artyleryą angielską, lecz popisała się wybornie. Kule jéj uderzyły w sam korab parowców i tak celnie a silnie, że osada musiała opuścić parowiec. Wszakże inna wersya utrzymuje, że parowiec zdołał się ukryć za wysokie skały tak, że go ogień angielski dosięgnąć nie zdołał.

Reduta Wiktorya otworzyła temi dniami ogień nowego rodzaju. Z każdą salwą posela 50 rac, które idą bardzo daleko i spadają na pierwsze domy miasta z niesłychanym hukiem i gwałtownością. Prace oblężnicze przeciw wieży Małachow idą nieprzerwanie. Mówią wszyscy, że skoro tylko ukończone zostaną, będzie to hasłem do szturmu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa największe nasze siły na tym punkcie użyte zostaną, Rosyanie bowiem zdradzili swą słabość fortyfikując ten punkt w sposób niezwyczajny.

W okolicy Bałakławy panuje wielki ruch. Port się powiększa, kilka nowych debarkaderów będzie wkrótce ukończonych. Drogi są lepsze i pozwalają przewozić z łatwością żywność i amunicyą. Kolej żelazna po większéj części ukończona oddaje wielkie przysługi. Stósownie do ostatnich wiadomości przeszła już dom będący sztabem Rustema paszy i niebawem dosięgnie głównego sztabu lorda Raglana. Jenerał Canrobert wchodzi w układy z p. Beatty budowniczym kolei aby jednę odnogę poprowadzić można do Kamieszu. Przewieziono już olbrzymią ilość kul i bomb. Anglicy jak mówią mają już 1500 beczek amunicyi w bateryach 56 dział są kompletnie zaopatrzone. Obóz pod Bałakławą zmienił całkiem swoją postać postawieniem niezliczonéj liczby baraków. Od chwili jak musieli opuścić Bałakławę kupcy chronili się do *Kadi-Koi* które to miejsce z powodu stajen angielskich tam będących, gdzie się wiele znajduje bawołów przybrało nazwę miasta Bawolego *Buffalo Town.* Ruch na tym pnnkcie jest niesłychany. *Buffalo-Town* jest małém miastem, ma wielkie i małe magazyny. Jeden ze śmielszych spekulantów założył tam skład niesłychany wszelkiego rodzaju towarów. Wszystkiego tam dostaniesz, szkoda tylko, że nic znaleść nie można z powodu nieporządku. Jeden z moich przyjaciół udał się tam po szynkę, która mu wybornie smakowała u jednego oficera angielskiego. Po dwóch godzinach szukania wyszedł z magazynu bez szynki, kupiwszy parę kaloszy. W pośród chaosu, szynki znaleść nie można było.

Armia angielska coraz w lepszym jest stanie. Nic jéj już teraz niebrakuje. Służba żywności odbywa się porządnie, chorych nierównie mniéj.

Jenerał Allonville ciągle jest chory, jenerał Monet leczy się szczęśliwie na odebrane rany, jenerał Bouad jest w Konstantynopolu w szpitalu Sióstr Miłosierdzia.

Wiadomo wam już zapewne, że 5go b. m. Iskander bej zrobił rekonesans, w którym okrył się sławą, ale który wypadł dlań nieszczęśliwie. W trzysta konnicy i sto Baszybozuków uderzył na cztery szwadrony wyborowéj rosyjskiéj jazdy. Okropne w skutek téj szarży powstało zamięszanie, w któréj Iskander bej otrzymał pięć ran. Jednym cięciem szabli postradał trzy palce, innym zgruchotano mu palec, który mu odjąć trzeba było, prócz tego odebrał cięcie w głowę przez czoło i jeszcze niebezpieczniejsze pchnięcie lancą w piersi. Ranny jak był Iskander bej miał dosyć energii i przytomności, aby zebrać swój oddział i w wielkim porządku uczynić odwrót. Jest to jeden z najznakomitszych oficerów Omera paszy będący z nim razem od lat sześciu, śmiałości i odwagi bez granic. Spodziewają się, że pomimo ran będzie mógł jeszcze daléj w wojsku służyć.

— *Oestr. Ztg.* pisze, że z dobrego wiadomo jéj źródła, iż jenerał Canrobert nadesłał do Wiednia depeszę, że wszystkie wykończone baterye rozpoczną ogień przeciw Sebastopolowi między 22 a 25 marca. Równocześnie poczynione są przygotowania do szturmu i sprzymierzeni mają nadzieję, iż z upływem marca staną się panami pewnéj części twierdzy.

Czytamy w *Ost D. Post* z Konstantynopola pod dniem 15 marca. Rząd angielski jak się zdaje niezaniedbuje nigdzie szukać dla siebie zaciężnych żołnierzy. Przed kilką dniami zawarł umowę z Portą, która mu zostawiła wolność urządzenia legii tureckiéj z 20,000 ludzi składającéj się pod dowództwem oficerów angielskich. Natychmiast werbownicy rozbiegli się po kraju szukać ochotnika. Zamiar to nazbyt śmiały, gdyż Turcy są bardzo pokojowi, a przytem nie zechcą zapewne dobrowolnie iść w służbę giaurów. Dla tego legia ta muzułmańska dozna zapewne tego samego losu co i legia niemiecka. Gdyby jednak znalazło się trochę ochotnika tureckiego nad wszelkie spodziewanie, toby należało legię tę użyć jak można najdaléj od domu, żeby nie było tak jak z baszybozukami nad Dunajem, którzy się rozeszli.

W Krymie sprzymierzeni sposobią się do nowego bombardowania Sebastopolu. Ogień ma się rozpocząć z 500 dział. Liczba 50 moździerzy mieszcząca się w powyższéj jest nazbyt mała, aby skutecznie działać, a strzały tylko moździerzowe najwięcéj mogłyby szkodzić w odległości. Wątpię aby po tem bombardowaniu miano uderzyć szturmem na twierdzę. Siły sprzymierzonych zbyt są na to słabe, a korpus turecki w Eupatoryi zupełnie jest bez pożytku w działaniach zaczepnych, niemając odpowiedniéj ilości jazdy i artyleryi, bez czego w polu działać w północnym Krymie niepodobna, a tem mniéj, skoro silny korpus, jazdy rosyjskiéj pod jen. Korniłowem z artyleryą konną śledzi każdy ruch Omera paszy.

Wątpliwości moje pod względem zaczepnych kroków wojsk sprzymierzonych, tem bardziéj usprawiedliwić się dadzą, jeżeli postawię naprzeciw sobie cyfry wojsk przeciwnych. Według autentycznych źródeł, armia sprzymierzona w Krymie licząc na kupę najwięcéj sto tysięcy wynosi, a między temi tak mało jazdy, że ledwie patrole i ordonanse można nią załatwiać; gdy tymczasem Rosyanie posiadają w Krymie trzy całkowite korpusy jako to: trzeci z 7, 8 i 9tą dywizyą (niegdyś Osten-Sackena), czwarty z 10, 11 i 12tą dywizyą (dawniéj Danczenberga) i szósty z 16, 17 i 18tą dywizyą (Czeodajewa). Nie liczy się tu część korpusu dragonów i oddziały z 5go korpusu piechoty Lüdersa. W ogóle armia rosyjska w Krymie liczy około 160 batalionów piechoty, które biorąc po ich przerzedzeniu w przecięciu na 650 ludzi, uczyni 104,000, a wraz z artyleryą i jazdą zapewne najmniéj 120,000. Prócz tego w Sebastopolu znajduje się 30,000 załogi złożonéj z wojska liniowego majtków, żołnierzy morskich i artylerzystów morskich.

W téj chwili właśnie dowiaduję się od wyższego oficera z Krymu przybyłego, że Rosyanie prowadzą przykopy między lewem i prawem skrzydłem linii angielskiéj. Posunęli się już na 1200 stóp po za zewnętrzny promień dzieł obronnych swoich i sypią baterye, z których będą mogli zagrażać mocno angielskim bateryom. Tym sposobem sprzymierzeńcy przechodzą do roli oblężonych. Aby temu zapobiedz odbyto w obozie sprzymierzonych radę wojenną i postanowiono na niéj bezzwłocznie gotować się do szturmu. Za kilka dni przeto będziemy mogli wiedzieć coś ważnego. Siły angielskie niezmiernie są teraz małe, a np. z gwardyi niema w téj chwili więcéj nad 200 ludzi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 marca. W niedzielę to jest dnia 1go kwietnia wieczorem, wykonaném będzie w Sali gmachu teatralnego przez śpiewaków tutejszéj opery wielkie oratorium w 2ch oddziałach Haydena p. n. „Stworzenie Świata.“ Utwór ten znakomity zanadto w świecie muzycznym upowszechnioną ma sławę, ażeby dla lubowników śpiewu, prócz prostéj wzmianki o nim, innéj potrzeba było zachęty.

— *Gazeta Wiedeńska* zaprzecza podaniu, jakoby dwaj budowniczy peszteńscy mieli otrzymać nagrodę za najlepszy plan budowy kościoła na pamiątkę ocalenia J. C. Mci.

— Professor Luigi Palmieri opisuje obecny stan Wezuwiusza i wyprowadza z niego wnioski, iż wulkan ten zmieni niezadługo postać swoją. U szczytu po nad kraterem powstał nowy otwór, z którego od niejakiego czasu dymi. W dniu zwiedzenia góry otwór ten miał średnicy sto metrów i prawie tyleż głębokości. Ściany onego pionowe mają formacyę bazaltową. W bliskości popadała góra szerokiemi przerwami, tak iż ani wątpić, że trzecia część wierzchołka zwanego Punta del Palo zwali się w krater. Starzy przewodnicy wróżą bliski wybuch, ale dymu nie wiele jeszcze się pokazuje.

— Dziennik wiedeński *Presse*, który w miarę potrzeby znajdzie zaraz korespondentów po wszystkich zakątkach naszego świata, w gorliwości swojéj niepoprzestaje na pisarzach dwunożnych; znajdujemy bowiem w jednym z ostatnich numerów tego pisma list konia z ujeżdżalni Renza, w którym autor ujmuje się za swoim pryncypałem przeciw krytykom innych dzienników. Pragnęlibyśmy wiedzieć, czy to jest pierwszy artykuł tego pióra, czy też inne tego rodzaju ukrywały się pod pseudonimy lub anonimy.

— Ostatniemi czasy odkryto nieznane szczegóły do życia J. Watta wynalazcy machiny parowéj. W rozprawie umieszczonéj z tego powodu w „Athenaeum“, czytać można co następuje: Jedna fabryka machin w Birmingham wydała 1665 machin parowych, razem o sile 163,819 koni. Jedna pompa parowa w kopalniach Kornwalii podnosi ciężar 110 milionów funtów, a zużywa dziennie tylko 2 centnary węgla. Taka jednak maszyna dojrzała w głowie małego chłopca, przypatrującego się jak przykrywa na garnku kawy podskakiwała, podnoszona parą. Watt miał 18 lat, kiedy w r. 1756 professor uniwersytetu w Glasgowie Dr. Dick poznawszy w młodzieńcu geniusz mechaniczny, doradził rodzicom jego, aby go oddali na naukę do fabrykanta narzędzi matematycznych. Drogi nie były wówczas w Anglii tak urządzone, aby pocztą jeździć było można regularnie. Watt ze swoim krewnym najęli konia, spodziewając się przybyć do stolicy w dniach 12tu. Od czasu téj podróży upłynęło właśnie 100 lat, a podróż tę odbywa się teraz w niespełna 12tu godzinach. Będąc w robocie u p. Morgana, Watt zarabiał tylko 8 szyllingów na życie i musiał prosić ojca, żeby mu co przyłożył. Kiedy kilka już z wynalazków jego otrzymało patenta swobody, o mało nie przeniósł się Watt do Rosyi, gdzie mu ofiarowano 25,000 fr. rocznie, lecz pozostał w kraju o skórce chleba, jak mówił. Przybywszy do Londynu aby przedłożyć kilka planów swoich Izbie niższéj, napisał do żony swojéj: „Wątpię, abym z tą Izbą mógł dojść do ładu; jeszczem nigdy nie widział naraz tyle łbów przewróconych. Ich wszystkich djabeł opętał, jak mówią u nas w Szkocyi.“

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 29go marca:* — Metaliki 5-procn. $82\frac{1}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. 71. — Metaliki 4-proc $63\frac{3}{4}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$, z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsbourg $124\frac{1}{4}$. Londyn 12 kr. 8. — Paryż $145\frac{1}{8}$. Akcye Bankowe 1003. — Akcye kol. żel. półn — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 29 marca. Bankn. aus. żąd. 90 płacą $89\frac{1}{2}$. — Pruski kurant żąd. 113 płacą 112. — Ruble sr. nowe żąd. $104\frac{1}{2}$ płacą $103\frac{1}{2}$. — Cwancygiery nowe ż. $114\frac{1}{4}$ płacą $113\frac{1}{2}$. — Cwancyg. stare żąd. 115 płacą 114. Imper. żąd. 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą $20\frac{1}{2}$. — 20-franki ż. $35\frac{3}{5}$ pł. $35\frac{1}{4}$. Listy zast. pol. żąd. $101\frac{1}{2}$ płacą 101. — Listy zast. gal. żąd. 95 pł. $94\frac{1}{2}$. Obligi Indemn. ż. 76 pł. $75\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski dnia 25 marca. Dukat holend. 5 złr. kr. 47. — Dukat ces. 5 złr. 52 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 5 kr. — Rubel ros. 1 złr. $57\frac{1}{2}$ kr. Talar pruski 1 złr. 54 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 24 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. — — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —

Kurs wiedeński z dn. 28 marca. Metaliki 82. — Nowa pożyczka $70\frac{3}{4}$. Akcye Banku wiedeńs. 1006. — Akcye kolei żelazn. półn. $195\frac{1}{8}$ — Agio od złota 29. — od srebra 26 — Oblig. uwoln. grunt $73\frac{1}{2}$ — Pożyczka ostatnia narodowa $87\frac{3}{16}$.

Kurs wrocławski z dnia 28 marca. Banknoty austr. $80\frac{2}{3}$ ż. — Bank. polsk. $90\frac{1}{4}$ ż. — Listy zastaw. polsk. dawne $90\frac{3}{4}$ ż. now. $89\frac{3}{4}$ d. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100\frac{1}{4}$ d. — dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{1}{2}$ ż. — Kolej Krakow. górn. Szląska $82\frac{1}{4}$ ż

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 26go marca. Dnia 14go t. m. wyruszyła z Eupatoryi jazda turecka, lecz przez naszą do odwrotu zmuszoną została. Pod Sebastopolem uderzyły 17go t. m. trzy bataliony zuawów poparte przez liczną rezerwę, na przodowe szańce, które wznieśliśmy przed jedną z naszych nowych redut, lecz z wielką stratą zostały dwa razy odparte. Od téj niepomyślnéj wyprawy nierozwijał nieprzyjaciel wielkich sił i działań przeciw naszym fortyfikacyom. Książę Gorczaków przybył 20go marca wieczorem do Sebastopola.

Odessa 18go marca. Książę Gorczaków przybył tu 14go i zaraz wyjechał daléj do Krymu. Jenerał Annenkow udał się za nim 16go wieczór. Wieść o śmierci księcia Menszykowa jest mylna. Do Krymu idzie wiele jazdy.

Słychać, że konferencye wstrzymały się z posiedzeniami swemi aż do powrotu kuryerów wysłanych przez posłów mocarstw konferujących, z depeszami do dworów swoich.

Pressa wiedeńska podaje następną ważną wiadomość. Z wiarogodnego dowiadujemy się źródła, iż lada chwila oczekują zezwolenia Cesarza Napoleona na zawieszenie broni z 10cio-dniowem wypowiedzeniem.

Tenże dziennik podaje depeszę ze Stambułu z d. 22go drogą lądową przez Bukareszt: „Banshee“ przybył tu z Krymu i przywiózł wiadomość o śmierci księcia Menszykowa. Ali pasza wyjeżdża 26go do Wiednia. Veli pasza mianowany gubernatorem Kandyi. Okręty liniowe francuskie otrzymały nakaz popłynięcia do Krymu.

Oester. Ztg pisze o tem podaniu *Pressy:* Wiadomość, iż spodziewają się nadejścia od Cesarza Napoleona zezwolenia na zawieszenie broni z 10-dniowem wypowiedzeniem, jest bezzasadna. Pod Sebastopolem nie będzie zawarte zawieszenie broni, zanim coś ważnego nie zajdzie.

Czytamy w *Korespondencyi Austryackiéj:*

Parowiec *Asia* przybył do Tryestu 27go ze Wschodu i przywiózł wiadomości ze Stambułu z 19go b. m. Miano tam wiadomości z Krymu z 14go. Spodziewano się tam rozpoczęcia bombardowania twierdzy, (co zdaje się nie sprawdziło się).

Sefer bej i hr. Kościelski mieli rozmowę z jenerałem Radziwiłłem o wymianę jeńców. Pogoda piękniejsza. Omer pasza miał naradę z jen. Canrobertem i lordem Raglanem, poczém wrócił znowu do Eupatoryi. W Konstantynopolu zawsze jeszcze robią przygotowania na przyjęcie Cesarza Francuzów, gdyby ten miał przybyć. Na wzgórzach Bosforu urządzają obóz na 40,000 Francuzów; gwardya cesarska obozować będzie przy Limanie Bałty; obóz ma być urządzony podług zasad ściśle militarnych, a tu i owdzie obwarowany. Na nowo pojawiły się trudności co do żeglugi na Dunaju, którą mieli Rosyanie uczynić wolną. Jen. Engelhard dozwala tylko 10 statkom Gopcewicza (kupca tryestskiego, który jeździł był w tym celu do Petersburga) przebyć Dunaj, każdy inny statek potrzebuje osobnego upoważnienia. Z Bejrutu z 9go donoszą, że bunt Kurdów w Mezopotamii coraz groźniejsze przybiera rozmiary; w Latakii i u Hebronu jeszcze porządek nie przywrócony. Z Trebizondy donoszą 5go, iż na żądanie Williamsa (organizatora armii w Azyi) prezydent wojskowy Szukri pasza, szef sztabu jeneralnego Hussejn pasza i jen. brygady Achmet pasza za nieakuratność oddaleni zostali z posad swoich i aresztowani.

Z Aten doszły wiadomości do 22go b. m. Upłynionéj soboty odbyło się tam nabożeństwo za Cesarza Mikołaja, na którém znajdowali się wszyscy ministrowie prócz Kalerdżisa i posłowie austryacki, pruski i bawarski.

Izba deputowanych w München, rozwiązana z nakazu królewskiego, z powodu uchwalenia odresu do króla.

Z Kopenhagi donosi *Hamb. Cor.* z 25go, iż król potwierdził prawo zasadnicze w formie zmienionéj; lecz takowe musi iść jeszcze pod wotowanie nowego sejmu po raz trzeci.

Przyjechali od d. 28 do 28go marca.

HOTEL POLLERA. Kuznitzky Hermann kup. z Mysłowic. Centner Karol c. k. oficer z Wiednia. Kwetory Franciszek kapelan wojsk. z Pragi. Hr. Łoś Włodzimierz właśc. dóbr z żoną z Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Siemoński Władysław właśc. dóbr z Barwałdu.

URZĘDOWE.

[N. 4426] **Kundmachung** (307--3)

Zur Wiederbesetzung der in Oświęcim, Wadowitzer Kreises erledigten, mit einer Bestattung jährlicher Achtzig Gulden (80 fl.) und einem Quartiergelde von Zwanzig Gulden CMze verbundenen Stadthebammenstelle, wird hiemit der Concurs bis Ende April 1855 ausgeschrieben. Hebammen, welche diese Stelle zu erlangen wünschen, haben ihre diessfälligen Gesuche unter Beibringung einer beglaubigten Abschrift ihres Diploms und der legalen Nachweisung ihres Alters, des Lesens und Schreibens in der deutschen und polnischen Sprache, ihrer Moralität, und der bisher geleisteten Dienste binnen der festgesezten Frist bei dem Oświęcimer Magistrat einzureichen.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 10ten März 1855.

(355) **Lizitations-Ankündigung.** (2-3)

Am 12. April 1858 wird zur Verpachtung der sub N. 64 in der VI. Gemeinde der Stadt Krakau gelegenen so genannten obern Aerarial-Mahlmühle von neue Mahlgängen und einem Spizgange auf die Dauer von sechs Jahren und zwar vom 1. Juni 1855 angefangen bis Ende Mai 1861 bei der k. k. Bezirks-Verwaltung in Krakau im den gewöhnlichen Amtsstunden die Versteigerung abgehalten werden.

Der Ausrufspreis des einjährigen Pachtschillings beträgt 2388 fl. und das vor dem Beginne der Lizitation zu Händen der Lizitationskommission baar zu erlegende 10. perzentige Vadium 238 fl. 48 kr. CMze.

Wer nicht für sich, sondern für einen dritten lizitiren will, muss sich mit der Spezial-Vollmacht seines Kommittenten ausweisen.

Es werden auch schriftliche Anbothe angenommen. Diese müssen mit dem Vadium belegt sein den bestimmten Preisantrag nicht nur in Ziffern sondern auch mit Buchstaben, und zwar mit einer einzigen Zahl ausgedrückt enthalten, und es darf darin keine Klausel vorkommen, welche mit den Bestimmungen des Lizitations-Protokolls nicht im Einklange wäre, vielmehr muss darin die Erklärung enthalten sein, dass Offerent sich allen Lizitations-Bestimmungen unbedingt unterziehe.

Die schriftlichen versiegelten Offerte können vor der Lizitation bei der Krakauer k. k. Bezirks-Verwaltung oder am Lizitationstage, jedoch vor dem Schlusse der mündlichen Versteigerung der Lizitationskommission überreicht werden.

Nach Abschluss der mündlichen Versteigerung werden dieselben eröffnet und bekannt gemacht, worauf der Abschluss mit dem Bestbiether erfolgt.

Nach einmal abgeschlossener Lizitation wird kein nachträglicher Anboth mehr angenommen. Aerarial-Rückständler, Minderjährige, bekannte Zahlungsunfähige, dann jene, welche wegen eines Verbrechens aus Gewinnsucht in Untersuchung gestanden und verurtheilt, oder nur aus Abgang rechtlicher Beweise losgesprochen worden, endlich alle jene, die für sich selbst keine gültigen Verträge schliessen können, sind von der Versteigerung und Pachtung ausgeschlossen.

Die näheren Pachtbedingnisse können bei der Krakauer k. k. Kameral-Bezirks-Verwaltung in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden, und werden auch am Tage der Versteigerung bei Eröffnung der Lizitation öffentlich vorgelesen werden.

Von der k. k. galizischen Finanz-Landes-Direction.

Lemberg am 15. März 1855.

(346) **Wezwanie edyktalne.** (1-3)

CES. KRÓL. TRYBUNAŁ.

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na skutek wniesionego żądania przez pana Wincentego Darowskiego właściciela hipotecznego dóbr Mydlniki w gm. IV. okręgowéj wiejskiéj położonych, który ostatecznie ma sobie przyznany tytułem indemnizacyi za zniesione powinności włościańskie z dóbr pomienionych odnośnie do reskryptu c. k. Komissyi indemnizacyjnéj ministeryalnéj z dnia 21 listopada r. z. L. 166° kapitał w ilości złr. 11,255 kr. 45 m. k. w obligacyach indemnizacyjnych, c. k. Trybunał upoważniwszy w dniu dzisiejszym zwierzchność hipoteczną do oddzieldnia funduszu indemnizacyjnego od gruntu dóbr rzeczonych w myśl §. 2. Najw. Patentu z d. 8 listopada 1853, jednocześnie wzywa wszystkich wierzycieli i prawa rzeczowe do dóbr powołanych Mydlniki mających, aby się w zakresie dni 60 najpóźniéj zaś do dnia 25 maja r. b. z prawami swemi do c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego pod rygorem skutków prawnych §. 13 i 21go rzeczonego patentu przewidzianych zgłosili i to w sposób §. 11 i 12tym tegoż patentu przepisany.

Osnowa powołanych wyżéj §§. jest następująca:

§. 11. Zgłoszenie może być uczynione ustnie lub na piśmie, obejmować powinno:

a) dokładne wyjaśnienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania (numer domu) zgłaszającego się, albo téż jego pełnomocnika, który w urzędową i według przepisów ustawy zdziałaną plenipotencyę zaopatrzonym być powinien;

b) ilość żądanéj wierzytelności hipotecznéj tak co do kapitału jako też zaległych procentów, o ile procentom tym służy równe prawo bezpieczeństwa hipotecznego, jak i kapitałowi;

c) wymienienie pozycyi hipotecznéj produkowanéj wierzytelności; — nareszcie

d) jeżeli produkujący zamieszkałym jest po za granicą juryzdykcyi sądu, przed którym odbywa się postępowanie, wymienienie osoby w tejże juryzdykcyi zamieszkałéj i do odbierania sądowych rozporządzeń umocowanéj, — w razie bowiem przeciwnym, rozporządzenia te produkającemu przez pocztę z takim samym skutkiem prawnym jak gdyby mu do rąk własnoręcznych wręczone były, przesłaneby być musiały.

§. 12. Produkcye czynione w imieniu bezwłasnowolnych, tudzież w imieniu gmin lub innych korporacyj, w imieniu funduszów zostających pod administracyą lub kontrollą publiczną w imieniu wreszcie fideikomissów i t. p. dopełnione być winny przez właściwych zastępców i organa, jakie według szczególnych obowięzujących ustaw istnieją.

§. 13. Kto w przepisanym terminie nie zgłosi się z produkcyą, będzie uważany tak jak gdyby na przeniesienie swojéj wierzytelności na kapitał indemnizacyjny w przypadającéj na niego kolei zezwolił. Nie zgłaszający się, taki nie będzie więcéj słuchanym i ulegnie skutkom, które w §. 21 na niestawających na terminie zawezwanych hipotecznych wierzycieli są postanowione. W razie sporu co do należności nieprodukowanéj wierzytelności, albo téż co do jéj pozycyi hipotecznéj, zastósowane będą przepisy §§ 37 i 38 Najwyższ. Patentu.

§. 21. Jeżeli wierzyciel należycie wezwany nie stawi się ani osobiście ani przez pełnomocnika, na ówczas będzie tak uważanym, jak gdyby na przeniesienie swéj wierzytelności na kapitał indemnizacyjny, w kolei pierszeństwa hipotecznego wynikającéj, wyraźnie zezwolił.

§. 27. Wierzyciel taki traci prócz tego prawo wnoszenia obron, lub użycia jakiego środka prawnego przeciw układom przez strony stawające w duchu §5go Patentu z dnia 23go września 1850 r. zawartym pod warunkiem, że wierzytelność jego w kolei pierwszeństwa hipotecznego na kapitał indemnizacyjny przeniesioną, albo też według przepisu §27go na gruncie zabezpieczoną zostanie.

W razie sporu o rzeczywistość wierzytelności, albo o jéj hipoteczną pozycyą, sąd postąpi sobie wedle przepisów §§ 37 i 38.

Środki prawne mające na celu usprawiedliwienie niestawiennictwa na Audyencyi nie mają miejsca.

Kraków 10 marca 1855 r.

Sędzia prezydujący *Brzeziński.*

Sekr. *W. Płonczyński.*

Inseraty.

KAPELUSZE DAMSKIE

słomkowe i włósiane,

w najświeższym tegorocznym guście paryzkim, z pierwszéj fabryki w Wiedniu w początku przyszłego miesiąca do magazynu mebli podpisanego w komis nadejdą, i tak jak w latach przeszłych po cenach fabrycznych sprzedawać się będą.

Henryk Soblik,

przy ulicy Grodzkiéj N. 117 wpros kościoła ś. Piotra.

(311--3)

Folwark Sikorzenice

przy którym ornego gruntu 36 morgów, łąki 6 morgów, lasu 17 morgów, pastwiska z budynkami gospodarskiemi w dobrym stanie, sad owocowy duży, oraz prawo propinacyi, o 3/4 mili od Wieliczki, na gościńcu z Dobczyc do Wieliczki jadąc, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Wiadomość bliższą w Tarnowie u właściciela pod literą K. K. Nr. domu 222. (262-6-8)

Podpisany ma honor zawiadomić interesowaną publiczność, iż u niego w **Jatkach Rzeźniczych** N. **28** codziennie od godziny 6téj rano do godziny 6téj wieczór poczynając od dnia 2go kwietnia r. b. dostać można w **doborowych gatunkach** wszelkich

WĘDZONYCH SZYNEK

wieprzowych i cielęcych

w różnych gatunkach, a dla **wygody mniejszych familij** nawet **od 7 do 30 fnt.** ważących, **wędzonek różnych** i tak zwanych **keiserfleisch** po **cenach** od **20** do **24 kr.** mk.

kiełbas wędzonych krajanych polskich

funt po 27 kr. — także

kiełbas siekanych wędzonych

funt po 24 kr.

ozorów wołowych wędzonych

i słowizny.

Co zaś do **kiełbas** krajanych tak zwanych **polskich,** podpisany w wyrobie takowych dołoży szczególniejszego starania i doboru najcelniejszego mięsa wieprzowego, które tak są dobrze wędzone i uprawione, iż i najdłużéj przechowywane być mogą, nawet w największém gorącu — unikając jedynie miejsc wilgotnych — za trwałość których i dobroć podpisany szczególniéj zaręcza; — toż samo odnosi się do wyprawy szynek i innych wędlin.

(362-1-3) ***Jan Armułowicz.***

Neue Abonnements auf die in Wien erscheinende politische Zeitung

DIE DONAU

(Eigenthümer und verantwortlicher Redacteur: ***Ernest von Schwarzer*).**

werden angenommen das ganze Jahr hindurch und zwar von 1. und 15. jeden Monats an.

Die Prenumeration.

Beträgt durch die Post:

Ganzjährig	14 fl. — kr.
Halbjährig	7 „ 20 „
Viermonatlich	5 „ — „
Dreimonatlich	3 „ 50 „
Zweimonatlich	2 „ 35 „
Monatlich	1 „ 20 „

Für besondere Zusendung der Abendblätter monatlich 20 kr.

Insertion.

Die 3 spaltige Petitzeile kostet:

Bei 1maliger Einschaltung	6 kr.
2 „ „	5 „
3 „ „	4 „
6 „ „	3 1/2 „
12 „ „	3 „

Für Buchhandlungen, Fabriken, Aerzte, Apotheker, öffentliche Vergnügungen immer um 1 kr. weniger.

Das Journal erscheint täglich also auch Montags früh!

Für die Donaufürstenthümer durch die k. k. Posten vierteljährig 3 fl. 53 kr., halbjährig 7 fl. 46 kr., ganzjährig 15 fl. 32 kr.

Statt zu versprechen, was wier unserem Leserkreis bieten werden, wollen wir kurz anführen, was wir in den ersten (noch nicht vollendeten) drei Monaten des Bestehens unseres Journales gebracht haben.

Das Morgenblatt

enthielt immer telegraphische Depeschen, ferner die ganz Oesterreich betreffenden ämtlichen Nachrichten, längere und kürzere Mittheilungen aus Wien, Auszüge aus dem Reichsgesetzblatt, militärische Verordnungen, gerichtliche Entscheidungen, Gemeinnütziges, Humanistisches etc.

Original-Correspondenzen aus dem Auslande, namentlich: Berlin (zwei Correspondenten), Breslau, München, Frankfurt a. M. (zwei Correspondenten), Paris (drei Correspondenten), London (drei Correspondenten), Genua, Turin, aus dem Königreich Polen, von der russischen Grenze (zwei Correspondenten), von Constantinopel, Bukarest, Jassy, Botuschany, Braila, Galacz, Varna, Smirna, New-York dann Bericht eigenen Berichterstattern in der Krim und in Kleinasien.

Den *Wiener Local-Nachrichten* schliesst sich ein täglicher Bericht über die „Naturgeschichte des Tages," der vollständige Börsencurs, Verschiedenes aus allen Gebieten des Lebens, endlich eine ausführlich bearbeitete, zum grossen Theile auf Originalberichte gestützte Uebersicht alles Desjenigen an, was Landwirthschaft, Handel, Industrie und Verkehr betrifft.

Das Abendblatt

bringt ausser den telegraphischen Depeschen eine von raisonnirenden Bemerkungen begleitete gedrängte Uebersicht der bis 1 1/2 Uhr Mittags eingelaufenen Neuigkeiten, die amtlichen Nachrichten, Ernennungen, Beförderungen etc., kleine Nachrichten über Kunst, Literatur, sociales Leben, Feuilletons, den Schlusscurs der Wiener Börse nach 1 Uhr, meteorologische Beobachtungen von Mittags 12 Uhr desselben Tages, einen Theateranzeiger, Auszüge aus dem Amtsblatte der Wiener Zeitung, der Fremden- und Todtenliste Wiens.

Die Beilage und das Feuilleton des Morgen- und Abendblattes

enthielten allgemeine politische Betrachtungen, Beiträge zur Länder- und Völkerkunde, so über Albanien (v. Fallmerayer), aus der Moldau und Walachei, aus Siebenbürgen, Oberösterreich, dem Sentisgebirge (v. F. v. Tschudi), aus England, Russland, China, Ostindien und Amerika (v. P. Neumann in München); Ethnographisches; historische Rückbliche, Nekrologe (Leon Faucher, Gf. Mailath, J. Kaminski, Gerard de Nerval, Jos. v. Würth, Gf. Teleki, Kaiser Nikolaus, C. J. Gauss, Dupont de l'Eure, Don Carlos), ferner strategische Skizzen, den Feldzug in der Krim betreffend.

Die Rechtswissenschaft wurde vertreten durch selbstständige Aufsätze und Besprechung bedeutender juridischer Werke, Nationalökonomie durch Betrachtungen über Bankwesen, Industrie-Ausstellungen und statistische Darstellungen des Handelsverkehrs einzelner Länder. In gleicher Weise fanden auch andere Wissenschaften firme, ihre angemessene Würdigung.

Aus dem Gebiete der Naturwissenschaft brachte die „Donau" eine Reihe zusammenhängender Skizzen: „Das Leben in der Natur," welche fortgesetzt werden, geologische und geognostische Abhandlungen (so das Donaureich von Bernh. Cotta), Bemerkungen zur Meteorologie und Miscellen aus allen Gebieten der physikalischen Wissenschaften.

Besondere Beachtung wurde der Literatur aller Nationen mit besonderer Rücksicht auf die österreichischen Volksstämme zu Theil, wie aus den allgemeinen deutschen, dann österreichischen Literaturbriefen, den Aufsätzen über magyarische, slovenische Literatur, und aus den regelmässigen Monatberichten über die wissenschaftlichen, literarischen und künstlerischen Leistungen und Bestrebungen der einzelnen Provinzen zu ersehen ist.

Nicht minder wurde die bildende Kunst in Besprechungen der Kunstaussellungen und Werken der Achitektur, ferner Schauspiel und Musik durch kritische Besprechungen des Neuesten auf diesen Gebieten durch anerkannte Federn erschöpfend behandelt.

Die Unterhaltungslectüre fand Beachtung in mehreren kleinen Erzählungen, Lokalskizzen, Humoresken, die „Woche," durch picante Anekdoten und andere interessante Kleinigkeiten aus dem Leben und der Tagesgeschichte.

Aus diesen flüchtigen Zügen dürfte das der „Donau" zu Grunde liegende System deutlich genug erkennbar sein; aber erst das mit dem Schlusse jedes Semesters erscheinende ausführliche Sachregister wird den reichen Inhalt des ganzen Journals ausweisen und dasselbe zu einem werthvollen Nachschlagebuch gestalten. Nicht wenig dürfte das Unternehmen dadurch gefördert worden, dass das ganze Geschäft, dessen einzelne Theile, Redaction, Setzerei, Druckerei, Administration, Expedition etc. in verschiedene Locale zerstreut waren, im Laufe des Monats April in zwei nebeneinander stehene und verbundene Häuser: Stadt, Universitätsplatz Nr. 758 und 759, zusammengezogen wird; es sind ferner Anstalten getroffen, dass durch Aussendung mehrerer Redactions-Mitglieder, durch neue Aufstellung von telegraphirenden und correspondirenden Berichterstattern, Anschaffung gediegener Hilfsquellen, das Neueste und Wichtigste auf das schnellste besorgt und dadurch der weite Kreis der allgemein nutzbringenden Thätigkeit, welchen sich die von allen hemmenden Privatrücksichten freie Redaction gezogen hat, immer mehr abgerundet werde.

Herr Friedrich Uhl, durch seine Schriftstellerischen Leistungen auch in Ungarn vortheilhaft bekannt, hat seine Rundreise in Ungarn und Siebenbürgen angetreten und weilt gegenwärtig in Pest; andere Redactionsmitglieder sind bereit, die Pariser Industrie-Ausstellung und beim Eintritt der besseren Jahreszeit verschiedene Gegenden der Monarchie zu bereisen.

Redactions-Bureau: Augustinergasse N. 1157.

Expeditions- und Ankündigungs-Bureau: Neuburgergasse N. 1111.

(343-2-3)

Pracownia artysty malarza **Mikołaja Strzegockiego** znajduje się przy ulicy Floryańskiéj Nr. 521 na pierwszém piętrze w domu W. P. Antoniego Schwartza. (271-8-10)

(4-6) **DO HANDLU** (292)

A. Gumplowicza

nadszedł z Rossyi świeży transport

świec stearynowych i herbaty

w różnych gatunkach, jakotéż z Paryża rozmaite materyały i desenie do Potichomanie.

(352) **Ein Handlungs-Commis** (1-3)

von unbescholtenen Conduite der polnischen und deutschen Sprache kundig, und vorzüglich zur Expedition geeignet, findet Unterkunft in einer Spezerei-Material- und Farbwaaren Handlung einer galizischen Kreisstadt. Frankirte Anträge, unter Angabe der bishörigen Verwendung mit der Chiffre **R. G.** N. 112 übernimmt aus Gefälligkeit Herr J. B. Goldmann in Tarnów. (352-1-3)

Prowizora lub Subjekta

i **praktykanta** do **apteki** poszukuje się. Bliższe szczegóły udzieli zaraz miejscowy aptekarz Antoni Paszkowski w Chorostkowie, w obwodzie Czortkowskim. (358-1-3

(331) POSZUKIWANE SĄ (3-4)

ORGANY

w wartości 220 fl. m. kon. do kościoła Łączkowskiego w obwodzie Tarnowskim, chcący takowe sprzedać zechce się zgłosić franco do podpisanego, ostatnia poczta Dembica.

X. M. Janiczak.

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

W sobotę dnia 31 marca, na powszechne żądanie po raz drugi *Wilchelm Tell*, wielka romantyczno-historyczna opera Rosyniego, podług dzieła Szylera.

W niedzielę dnia 1go kwietnia o godz. 7 1/2 w wieczór *Stworzenie świata*, wielkie oratoryum w dwóch oddziałach przez Haydena.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska zapowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
28	2	328"61	+ 6°4	82 7%	zachodni średni	pochmurno	deszcz drobny	9°	2°
„	10	330 70	+ 2 2	87 6	pnzachodni słaby	„	po połud. i wieczór deszcz		
29	6	331 55	+ 0 6	95 2	ppnwschodni „	„	drobny	+	+

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.